

№ 211.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Mauryliusza.
Niedz. Pod Kośc. Św Krz.
Poniedział. Św. Nikodema.
Wtorek Św. Eufemii P.
Środa Św. St. s. F.
Czwart. Św. Józefa W.
Piąt. Św. Januarego.

Wschód: g. 5 m. 36.
Zachód: g. 6 m. 12.
Dł. dnia: g. 12 m. 36.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. " 4 " —
Kwartal. " 2 " —
Miesięcz. " " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przeyską pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 2 (15) września 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Łód sztuczny, Długa 72.

½ puda codziennie na miesiąc 3.60, na bileta po 15 kop. za pół puda. Dla chorych sprzedaż o każdej porze. 1079—15—3

NA PENSJI 4 KLASOWEJ z pensjonatem i klasami przygotowawczymi

Zofii z Baderów Libiszowskiej

UL. PIOTRKOWSKA 28.

Zapisy uczenia przyjmują się codziennie do wszystkich klas. 1137-20-1

Adwokat przysięgły

Edward Filipkowski

powrócił. Przyjmuje codziennie

przy ul. Konstantynowskiej 19. 1143—3—1

Jest do sprzedania

folwarczek

27 mórg nad szosą o 12 wiorst od kolei Kaliskiej, w miejscowości Iesistej. W tem parę mórg zagaju, łąka, woda, ziemia w wysokiej kulturze. Dom murowany o 12 pokojach, śliczny park i intratny ogród owocowy z pasieką. Budynki i inwentarz odpowiedni. Bliższa wiadomość w adm. „Rozwoju”. 850—12-8

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.06, 8.06*, 9.32, 10.25**, 3.52, 5.03, 8.22*, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa” bez przesiadania się w Kolużkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacji miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Kolużek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Kolużek o g. 8 m. 48 wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. 10 wieczorem.

Od Administracji.

Kantor „Rozwoju” w Pabianicach znajduje się w mieszkaniu p. T. Minkego, ulica Tylna, dom Scheibnera № 881.

Anglia po wojnie.

Słynne słowa Moltkego, wyrzeczone podczas wojny francusko-pruskiej, że Niemcy przez 90 lat będą zmuszone z bronią w ręku bronić tego, co w 9 miesięcy na Francji zdobyli, odnoszą się do każdej wojny wogóle a w szczególności i do świeżo zakończonej wojny południowo-afrykańskiej.

I Anglicy też ludzili się, że po kapitulacji w Vereenigingen uspokojenie zawojowanych krajów pójdzie łatwo a niedawni ich wrogowie, boerzy zmieniają się szybko w lojalnych poddanych króla Wielkiej Brytanii i cesarza Indii. Tak jednak nie jest i stąd podrażnienie i irytacja, z jaką opinia publiczna w Anglii dowiadywa się o podróżach wodzów boerskich, o ich konferencyach z mężami politycznymi państw obcych i o ich planach na przyszłość.

Tuż po wizycie u chorego króla Edwarda VII, którą nad Tamizą uważano za ostateczną już ratyfikację i ostatnią jakby pieczęć przyłożoną do aktu pokoju, wodzowie boerzy: Botha, Dewet i Delarey, opuścili Anglię i prosto z Londynu udali się do Holandii, gdzie przyjmowani byli, jak tryumfatorowie. Demonstracje na tem tle spokrewnionego z boerami państwa miały silną domieszkę polityczną.

Mają oni objechać całą Europę i Amerykę i wszędzie zbierać będą składki dla zubożałych wskutek wojny rodaków, albowiem Anglia traktatem w Vereenigingen zobowiązała się wynagrodzić za ledwie siódmą część olbrzymich strat, poniesionych przez boerów, wskutek spalania im przeszło 50,000 farm, wartości pół miliarda franków.

W podróżach swoich po świecie wodzowie boerzy mają wygłaszać odezwy na temat wojny południowo-afrykańskiej i opisem okrucieństw angielskich wzruszyć narody, tudzież pobudzić ich hojność na rzecz boerów.

Anglii więc grozi powrotna fala tej powszechnej nienawiści, która była jej udziałem podczas całego przebiegu ostatniej wojny i tak dotkliwie w skutkach dała się odczuć Wielkiej Brytanii. Dlatego też cała prasa angielska nawołuje rząd, by znacznie podniósł sumę ośmiu milionów funtów szterlingów, przeznaczonych pierwotnie na odbudowę farm; równocześnie zaś ogłasza światu, jakoby wodzowie boerzy poróżnili się z Krügerem, który nie chce im zwrócić milionów, wywiezionych z kraju, czemu znów stanowczo zaprzeczono z Utrechtu.

Prasa holenderska twierdzi, jakoby pod grozą europejskiego skandalu, wodzowie boerzy wymusili spełnienie obietnic, danych im przez Kitchenera w Vereenigingen, gdzie przy podpisywaniu traktatu pokoju wodzowie boerzy zastrzegli sobie wyraźnie złagodzenie warunków. Przyjęli bowiem te, które im narzucono dla tego tylko, że Anglia postawiła im alternatywę: albo pokój albo dalsza wojna. Zresztą Millner i Kitchener zapewniali ich, że przyjmą warunki pokojowe, mogą, jako poddani Angielcy, liczyć na możliwe ustępstwa ze strony rządu Angiel-

skiego. Jakkolwiek wodzowie boerzy oświadczyli w Londynie, że nie przychodzą z żądaniem zmiany układu pokojowego, lecz jako poddani Wielkiej Brytanii proszą swego króla o wysłuchanie ich skarg, o łaskawość i sprawiedliwość, Chamberlain przecież wyraził zdumienie i oświadczył wodzom boerskim, że warunki pokoju, przyjęte przez Anglię w Vereenigingen, są tak wielkoduszne, jakich do tego czasu nie znały dzieje ludzkości. Jednocześnie Chamberlain odmówił wszelkiego dalszego omawiania żądań boerskich, oświadczyając, że nie może wdawać się w rozprawę nad kwestyami, które, jego zdaniem, już są zalatwione.

Później atoli lord minister kolonij angielskich oświadczył, że rząd uczyni wszystko, aby powstańcom Przylądka karę złagodzić, wszystkich jednakże ulaskawić nie podobna.

Tu Botha zaznaczył, że lord Kitchener przyrzekał w Vereenigingen powszechną amnestyę z okazji koronacji króla Edwarda VII.

Jeńcom, o ile złożą przysięgę na wierność, lord Chamberlain przyrzekł powrót do kraju ojczystego; obiecał też w imieniu rządu angielskiego, że o wdowach i sierotach po poległych w wojnie boerach będzie pamiętał, tudzież o inwalidach boerskich, niezdolnych już do pracy.

Rząd angielski szczerze pragnie, aby boerzy pracowali ręką w rękę z władzami angielskimi nad podniesieniem zniszczonego przez wojnę kraju. Co zaś do samorządu, to ten natychmiast wejdzie w życie, skoro nieprzyjaźń i brak zaufania, które boerzy żywią jeszcze do Anglików, ustąpi miejsca wzajemnemu zaufaniu i życzliwości.

Nie ulega jednak wątpliwości, że pomiędzy boerami a Anglikami zanoszą się na bezwzględną walkę rasową, czego dowodem głosy najpoczytniejszych dzienników angielskich.

Tymczasem w Transwaalu stan rzeczy przedstawia się w barwach jaknajpocześniejszych. „Daily Mail” donosi z Johanensburga, że bieda w tem mieście nigdy nie była dotkliwszą, jak obecnie. Obok wielkiej drożyzny artykułów spożywczych roi się w mieście od ludzi pozbawionych pracy. „Times” całą winę takiego stanu rzeczy przypisuje administracji wojskowej.

Tak więc sprawa boerska długo jeszcze niepokoić będzie Anglię i kto wie, czy nie zamieni z czasem kolonij południowo-afrykańskich w drugą Irlandyę.

Tymczasem na innych punktach globu ziemskiego Wielka Brytania ma bardzo wiele do roboty. W zasadzie bowiem wskutek wojny z boerami powaga oręza angielskiego i autorytet Anglii spadły bardzo, co naturalnie wcale nie pożądanego wywołaćby mogło skutki, gdyby trwało dalej. Przedewszystkiem więc najbliższą troską rządu angielskiego jest podniesienie uroku Wielkiej Brytanii w krajach oddalonych, a zwłaszcza w Indiach, tej perle korony angielskiej. W tym też celu parowiec angielski „Egipt” w dniu 7 września zabrał na swój pokład pogromcę Transwaalu lorda Kitchenera, który popłynął do Indii, gdzie stanie 28 b. m. i wyląduje w Bombaju.

Stamtąd wódz afrykański uda się do Delhi, dawnej stolicy Wielkiego Magola, na wielkie

BARDZO WAŻNE!!

Jedna z mniejszych fabryk tabaczych, ogłasza z dumą, jakoby była naśladowaną przez innych większych fabrykantów w produkcji papierosów ze złoconymi mundsztukami.

Twierdzenie powyższe jest zupełnie niesłuszne, a nawet przeciwne etyce kupieckiej; jasną jest bowiem rzeczą, że pozłacanie mundsztuka nie może stanowić wyłączności jednej jakiejś fabryki, zarówno, jak i każde inne ulepszenie na polu praktycznym.

Nadto, co ważniejsze, zaznaczamy, że pierwsze papierosy tego rodzaju, pod nazwą: „Specjalne“ wprowadziła fabryka **T-wa „Laferme“** już przed laty co najmniej 5-ciu, w cenie 2 rb. za 100 sztuk. Fabryka ta nie zastosowała narazie tej nowości do papierosów tańszych, aby nie obniżyć w nich wartości samego tytoniu, co byłoby niezbędnym wobec powiększenia się kosztów produkcji, przy ówczesnej, nie dość jeszcze udoskonalonej technice.

Fabryka, reklamująca się w tak niewłaściwy sposób, zaznacza jeszcze w swych ogłoszeniach, że złoto na papierosach jej wyrobu jest wydrukowane na bibulce, przed przygotowaniem gilzy, podczas, kiedy złoty mundsztuk papierosów T-wa Laferme jest naklejany dopiero na gotową gilzę.

Naszem zdaniem — to właśnie daje wielką przewagę papierosom T-wa Laferme, bez względu na wyrażenie „drukowanie“, lub „naklejanie“ złota, w obu wypadkach musi ono być w każdym razie dopiero nałożone na czystą przed tem bibulkę. Nakładanie zaś złota na bibulkę przed wyrobieniem z niej gilzy pociąga za sobą konieczne ręczne ich sklepanie, bez względu na cenę danego gatunku papierosów, podczas kiedy nakładanie złota na gilzy gotowe umożliwia znacznie tańszą i higieniczną fabrykację maszynową i pozwala fabryce wypuszczać i tańsze gatunki ze złotymi mundsztukami, obracając zaoszczędzone w ten sposób koszty na podniesienie dobroci samego tytoniu, co zawsze głównie przecie powinno się mieć na względzie.

Z powyższego wynika, że fabryka T-wa Laferme, która zawsze najpierwsza zaprowadza u siebie wszelkie zmiany praktyczne, jako też i w dziedzinie mechaniki, obmyśliła i tym razem sposób zadośćuczynienia estetycznym wymaganiom Sz. Publiczności, nie obniżając dobroci bibulki ani tytoniu, a więc bez krzywdy konsumentów.

O słuszności naszych dowodzeń przekona się każdy z łatwością, próbując papierosy ze złotymi mundsztukami, wyrobu T-wa Laferme:

„Blesk“ 10 szt. 10 kop. — 100 szt. 1 rb.
 „Konfetka „ 6 „ „ „ 60 k.

Papierosy te są do nabycia we wszystkich składach tabaczych i dystrybucjach.

Generalna reprezentacja fabryki T-wa Laferme.
 W. MUŚNICKI I S-KA.

1144-3-3

M. Sprzączkowski Łódź,
 Piotrkowska 54
 róg Dzielnej
 Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Romy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHANSKI 17:--r-99

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Najlepsze i najtańsze
fotograficzne aparaty można
 nabyć tylko u
Alfreda Pippel
 Łódź Nawrot 24

BIURO UNGRA w Warszawie Aleja Jerozolimska № 84
 (róg Marszałkowskiej),
 stale posiada na składzie **Meble nowe i używane.** Wielki wybór **Mahoni.** Ceny niskie.
 1154-6-1

Kursy wieczorowe dla dorosłych
S. Musiatowicza

Przy szkole № 8, ulica Południowa № 40.

Lekcje rozpoczęły się od 1 września, od godz. 7—10 wiecz. codziennie prócz niedziel i świąt. 1081-d-8

Przełożona 4-ro kl. Pensji Żeńskiej

Leontyna Rajska

zawiadamia Sz. rodziców i opiekunów, że zapis uczenie rozpoczął się d. 26 sierpnia i odbywać się będzie codziennie od godz. 10—4.

Lekcje rozpoczną się d. 2 września. Dzielna 11. 920-d-12

Konwersacyi w językach:

niemieckim, francuskim i angielskim
 udziela

Marta Leder

dyplomowana nauczycielka niemieckiego, francuskiego i angielskiego. **Wschodnia 34 m. 8.** 1186-6-4

Tanio!

Sprzedaż lodu i dostawa do mieszkań **ul. Średnia № 69** wprost Helenowa. Lód mój pochodzi z czystych źródlanych wód z folwarku **Stoki** położonych wysoko na wschód od Łodzi, dokąd ścieki nie są zwrócone. Analizowany i uznany przez **W-go D-ra Serkowskiego** jako dobry do wszelkiego użytku.

Ostrzegam!

ktoś niuczelnym dostawia lód ze źródeł zatrutych, mianując lodem ze **Stok** i podszysza się pod mój lód i nazwisko. Kto chce być pewnym mego lodu, proszę obstatunki robić tylko **ul. Średnia № 69** wprost Helenowa. 1152-3-3

Tylko 4 ruble.
 Komplet dzwonka elektrycznego składającego się z
 1 dzwonka, 1 baterji, 2 przy-cisków, 200' drutu, gwoździ, taśmy i opisu.
Tylko 10 rb. 1127 2)-3
 fonograf Lira z 3 kawałkami Edisona, śpiewy polskie Orkiestra Namysłowskiego. **Adam Klimkiewicz,**
 WARSZAWA, Senatorska 36.

Podwójnej buchalterji

wyucza gruntownie

J. Mantinband

dyplom. nauczyciel buchalterji

Cegielniana 61 m. 37

przyjmuje codziennie od 1—2 pop. i od 7 do 8½ w. 1134-r-6



Zakład
 Zegarmistrzowski
St. DRECKIEGO
 Piotrkowska № 113

przyjmuje wszelkie roboty zegarmistrzowskie i jubilerskie, jako też konserwowania zegarów w fabrykach i domach prywatnych. Roboty sumienne i ceny umiarkowane. 1021-30 30